



Słowo na niedzielę

GAZETKA PARAFII WOJSKOWEJ W WARSZAWIE WESOŁEJ
NR 01, ROK I, I NIEDZIELA ADWENTU 30.11.2014

**Czekasz na wiosnę...
Co w sercu twoim zakwitnie
Czekasz na przyjaźń...
Co nie będzie boleć wcale
Czekasz na lepsze jutro...
Gdy dni są nieudane
Czekasz na słowo...
By pomogło zapomnieć żale
Czekasz na sen...
Gdy zmęczenie ogarnie
Czekasz na kogoś...
Kto spóźnia się stale
Czekasz na przyjście Pana...
Gdy Adwent nastanie
Życie jest ciągłym czekaniem
Czekaj więc wytrwale. BR.**



„Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie ...”

I Niedzielą Adwentu rozpoczynamy nowy Rok Liturgiczny. Adwent to okres przygotowania do świąt Bożego Narodzenia. Kościół na spotkanie przychodzącego Mesjasza. Przyszedł On do nas w osobie Jezusa Chrystusa. Dziś nieustannie przychodzi w sakramentach św., oraz w każdym potrzebującym człowieku. Przy końcu czasów przyjdzie w chwale, aby zaprowadzić prawdziwy pokój. Adwent uświadamia nam, że historia jeszcze się nie skończyła. Jezus kieruje do nas słowo „czuwajcie” to znaczy pracujcie nad tym, aby wasze czasy stawały się jaśniejsze, bardziej ludzkie.

W ten sposób powinniśmy przygotować się na Dzień przyjścia Chrystusa. Podobnie jak lud wyprowadzony z niewoli babilońskiej, wołał do Boga o pomoc, również Chrystusowe wezwanie „czuwajcie bo nie wiecie kiedy Pan przyjdzie” wzywają nas przeżywać każdy dzień naszego życia w obecności, „Tego, który jest, który był i który przychodzi...”. Jeśli tak będziemy przeżywać nasze chrześcijaństwo, „Dzień Pański” nie zaskoczy nas niespodziewanie w nocy. Niech Maryja Niepokalana, wyjedna nam łaski wiernego czuwania, w te adwentowe dni.

Liturgia Słowa na Uroczystość Chrystusa Króla

I Czytanie Iz 63,16b-17. 19b; 64, 3-7

Tyś, Panie, naszym ojcem, „Odkupiciel nasz” to Twoje imię odwieczne. Czemuż, o Panie, dozwalasz nam błędzić z dala od Twoich dróg, tak iż serce nasze staje się nieczułe na bojaźń przed Tobą? Odmień się przez wzgląd na Twoje sługi i na pokolenia Twojego dziedzictwa. Obyś rozdarł niebiosy i zstąpił, przed Tobą skłębityby się góry. Ani ucho nie słyszało, ani oko nie widziało, żeby jakiś bóg poza Tobą działał tyle dla tego, co w nim pokłada ufność. Wychodzisz naprzeciw tych, co radośnie pełnią sprawiedliwość i pamiętają o Twych drogach. Oto Tyś zawrzał gniewem, żeśmy zgrzeszyli przeciw Tobie od dawna i byliśmy zbuntowani. My wszyscy byliśmy skalani, a wszystkie nasze dobre czyny jak skrwawiona szmata. My wszyscy opadliśmy zwiędli jak liście, a nasze winy poniosły nas jak wichur. Nikt nie wzywał Twojego imienia, nikt się nie zbudził, by się chwycić Ciebie. Bo skryłeś Twoje oblicze przed nami i oddałeś nas w moc naszej winy. A jednak, Panie, Tyś naszym ojcem. Myśmy gliną, a Ty naszym twórcą. My wszyscy jesteśmy dziełem rąk Twoich.

II Czytanie 1 Kor 1,3-9

Czytanie z Pierwszego Listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian Bracia: Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa. Nieustannie dziękuję mojemu Bogu za was, za łaskę daną wam w Chrystusie Jezusie. W Nim to bowiem zostaliście wzbogaceni we wszystko: we wszelkie słowo i wszelkie poznanie, bo świadectwo Chrystusowe utrwaliło się w was, tak iż nie doznajecie braku żadnej łaski, oczekując objawienia się Pana naszego Jezusa Chrystusa. On też będzie umacniał was aż do końca, abyście byli bez zarzutu w dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wierny jest Bóg, który powołał nas do wspólnoty z Synem swoim Jezusem Chrystusem, Panem naszym. Oto słowo Boże.



Ewangelia wg Św. Marka 13,33-37

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Uważajcie i czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy czas ten nadejdzie. Bo rzecz ma się podobnie jak z człowiekiem, który udał się w podróż. Zostawił swój dom, powierzył swoim sługom staranie o wszystko, każdemu wyznaczył zajęcie, a odźwiernemu przykazał, żeby czuwał. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: z wieczora czy o północy, czy o pianiu kogutów, czy rankiem. By niespodzianie przyszedłszy, nie zastał was śpiących. Lecz co wam mówię, mówię wszystkim: Czuwajcie”. Oto słowo Pańskie.

Historie życiem pisane-Na Jezusa postawiłem całe życie.

Rafał miał 24 lata, kiedy rozpoczął swoją drogę do wolności. – Poczułem, że życie, które prowadzę, daleko odbiega od tego, czego tak naprawdę pragnę. Chciałem założyć rodzinę, być szczęśliwym mężem i ojcem. Tymczasem wiedłem bardzo rock-end-rollowy tryb życia. Sypiałem mało, bawiłem się dużo, a do tego byłem bardzo poturbowany uzależnieniem od hazardu – wspomina. Na ruletkę był w stanie postawić całe swoje życie – wszelkie relacje, każdą miłość – i byłem wobec hazardu bezsilny. Próbowalem kierować moim pijanym i rozedrganym życiem, ale nie radziłem sobie. Na szczęście od poczucia bezsilności do nawrócenia jest bardzo blisko. Któregoś dnia wracając po jednej z imprez do domu, zawył z bólu prosto do Boga mówiąc Mu, że nie chce tak dalej żyć. Zacząłem do Boga mówić, a On – choć dziś może się to wydać dziwne – odpowiadał normalnym głosem, który słyszałem. Nikt mi tego doświadczenia nie wydrze. Jedyne, co mogłem wówczas Bogu przynieść, to mój grzech. I dziś wiem, że to było właśnie to, czego wtedy On ode mnie oczekiwał. Wymieniłem Mu wszystko, co złe w życiu zrobiłem i poprosiłem, żeby On to ode mnie wziął. To był mój prezent dla Niego – wspomina Rafał. Tak zrobił kolejne trzy kroki do wolności. Tej jednej nocy w 1997 r. przeżył niesamowitą radość i wielkie wzruszenie. – Czulem się „zaopiekowany”. Czulem się wolny.

Modliłem się „Ojcze nasz...” wierząc w każde słowo i czując głębię znaczeń tych słów. Ten moment, który być może był tylko uniesieniem, był dla mnie drogą do Damaszku, strąceniem z konia hazardu, zabawy, wiecznego niezalotwiania spraw ważnych – ocenia. – Od tamtej nocy starałem się być codziennie na Eucharystii, a że prowadziłem wtedy nocne audycje w Radiu Zet, a potem w Radiu Kolor, wracając zaczynałem dzień od porannej Mszy św. Prosiłem cały czas o to samo – żeby Pan Bóg zabrał moje stare życie, a dał mi nowe. Chciałem, żeby Bóg dał mi powołanie, najchętniej do małżeństwa, ale jeśli widzi inną drogę – też niech mówi. Chciałem mieć żonę wspaniałą, mądrą, kochającą, piękną... Lista cech, które miała mieć, była bardzo długa. I o żadnej z nich Bóg, dając mi Agnieszkę, nie zapomniał – mówi z uśmiechem. Modliłem się tak codziennie przez rok i obserwowałem dziejące się w jego życiu cuda. Na Jezusa postawiłem całe swoje życie.



PATRON TYGODNIA — ŚW. BARBARA

Święta Barbara żyła na przełomie III i IV wieku. Tradycja podaje, że urodziła się w bogatej rodzinie pogańskiej. Była piękną córką bogatego poganina Dioskura. Ojciec wysłał ją na naukę do Nikomedii. Tam zetknęła się z chrześcijaństwem. Prowadziła korespondencję z wielkim filozofem i pisarzem Orygenesem z Aleksandrii. Pod jego wpływem przyjęła chrzest i złożyła ślub czystości. Ojciec dowiedziawszy się o tym, pragnąc wydać ją za mąż i złamać opór dziewczyny, uwięził ją w wieży. Jej zdecydowana postawa wywołała w nim wielki gniew. Przez pewien czas Barbara była głodzona i straszona, żeby wyrzec się wiary. Kiedy to nie poskutkowało, ojciec zaprowadził ją do sędziego i oskarżył. Sędzia rozkazał najpierw Barbarę ubiczować, jednak jej chłosta wydała się jakby muskaniem pawich piór. W nocy miał ją odwiedzić anioł, zaleczyć jej rany i udzielić Komunii św. Potem sędzia kazał Barbarę bić maczugami, przypalać pochodniami, a wreszcie obciąć jej piersi. Chciał ją w takim stanie pognać ulicami miasta, ale wtedy zjawił się anioł i okrył jej ciało białą szatą. Wreszcie sędzia zrozumiał, że torturami niczego nie osiągnie. Wydał więc wyrok, by ściąć Barbarę mieczem. Wykonawcą tego wyroku miał się stać ojciec Barbary, Dioskur. Podobno ledwie odłożył miecz, zginął rażony piorunem. Barbara poniosła męczeńską śmierć w Nikomedii (lub Heliopolis) ok. 306 roku. Być może, że właśnie tak nietypowa śmierć, zadana ręką własnego ojca, rozślawiła cześć św. Barbary na Wschodzie i na Zachodzie. Jest czczona jako święta dziewica i męczennica. Jest patronką: górników, umierających, budowniczych. W tradycji katolickiej przedstawia się ją jako księżniczkę zamkniętą w wieży. Jej atrybutami są: palma męczeństwa, kielich, czasami wieża z trzema okienkami. Od roku 2003 katolicy w Polsce, 4 grudnia we wspomnienie św. Barbary, patronki ludzi trudnej pracy – modlą się także za osoby bezrobotne i poszukujące pracy.

INFORMACJE DUSZPASTERSKIE

1. Przeżywamy dzisiaj pierwszą Niedzielę Adwentu. Okres Adwentu ma podwójny charakter; jest czasem przygotowania do uroczystości Narodzenia Pańskiego, podczas której czcimy pierwsze przyjście Syna Bożego do ludzi. Jest też czasem, w którym uwaga nasza zostaje skierowana na oczekiwanie powtórnego przyjścia Chrystusa przy końcu dziejów.
2. Wzorem adwentowego czuwania jest Maryja Niepokalana. Serdecznie zapraszamy na Msze św. Roratnie ku czci Najświętszej Maryi Panny, które odprawiane będą o godz. 18.00 w poniedziałki, środy i piątki.
3. W zakrystii można nabyć wigilijne świece Caritas (duże 12 zł, małe 5 zł) Tradycyjnie świece te zapalamy podczas wieczerzy wigilijnej, jest to symbol naszej łączności z samotnymi, opuszczonymi i cierpiącymi. Całkowity dochód, ze sprzedaży świec, przeznaczony jest na pomoc dla najuboższych.
4. Zapraszamy na adorację Najświętszego Sakramentu w każdy czwartek o godz. 17.15. Półgodzinna adoracja w ciszy, kończy się litanią do patrona naszej parafii. Niech ta modlitwa zanoszona do Boga przez wstawiennictwo św. Jana Pawła II wpisze się w nasze adwentowe czwanie.
5. Dzisiaj na wszystkich Mszach św. święcone są opłatki, którymi będziemy się dzielić podczas wieczerzy wigilijnej. Tradycyjnie w pierwszym tygodniu Adwentu opłatki będą roznoszone w naszej parafii przez ministrantów. Składane ofiary przy tej okazji przeznaczone będą na paczki dla najuboższych rodzin. Akcja ta zasili kiermasz, który koordynuje zespół Caritas naszej parafii.

„Słowo na niedzielę” - gazetka Parafii Wojskowej pw. Św. Jana Pawła II w Warszawie -Wesołej.
Redaguje ks. Proboszcz. Adres do korespondencji: Parafia Rzymskokatolicka
05-075 Warszawa-Wesoła ul. Okuniewska 1 tel./fax (22) 681 20 77